GAZETA KUJAWSKA

Cena 3 złote

Rok II | Włocławek piątek 8 sierpnia 1947 | 197 (496)

Polska Misja Wojskowa domaga się przyjęcia

200.000 NIEMCÓW Z POLSKI

do brytyjskiej strefy okupacyjnej

BERLIN, 7. 8. Władze brytyjskie zawiadomiły szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, generała Prawina, że uważają swe zobowiązania odnośnie przyjęcia do strefy brytyjskiej 1,5 miliona repatriowanych z Polski Niemców za wypełnione. Przedstawiciel brytyjski podał w szczególności, że dotąd przybyło do strefy brytyjskiej 1,4 miliona Niemców, a pozostałych 100.000 uzupełnią Niemcy, czekający na wpuszczenie ich do strefy brytyjskiej z strefy amerykańskiej.

W związku z tym generał Prawin wysłał do Rady Kontroli notę, w której zwraca uwagę na okoliczność, że władze brytyjskie zobowiązały się przyjąć 1,5 miliona Niemców z Polski. Rząd polski nie może być odpowiedzialny za nielegalną infiltrację Niemców z różnych stron do strefy brytyjskiej, zwłaszcza, że przybysze nie mogli dostać się bezpośrednio z Polski wskutek braku wspólnej granicy między Polską a brytyjską strefą okupacyjną.

Generał Prawin podkreślił, że podana przez przedstawiciela brytyjskiego cyfra 1,4 miliona Niemców, przyjętych w strefie brytyjskiej, jest wygórowana. Należy przypuszczać, że cyfra ta obejmuje również Niemców, którzy przybyli z Polski do tej strefy przed zawarciem układu o przesiedleniu Niemców (przed 14 czerwca 1946 r.). Według układu zaś władze brytyjskie zobowiązały się przyjąć 1,5 mil. Niemców z Polski od chwili podpisania go. W zimie br. władze brytyjskie oświadczyły, że czasowo przerwano repatriację Niemców wskutek ostrej zimy, uznając w ten sposób swój obowiązek przyjęcia dalszych transportów.

Nota w końcu zaznacza, że w strefie brytyjskiej przyjęto dotąd z Polski nie więcej niż 1,3 miliona Niemców, wobec czego władze brytyjskie zobowiązane są przyjąć jeszcze 200.000 osób.

Konwencja lotnicza polsko-rumuńska

BUKARESZT, 7. 8. — W Bukareszcie podpisana została konwencja regulująca komunikację lonicza między Polską a Rumunią. W najbliższym czasie uruchomiona zostanie linia lotnicza Bukareszt — Warszawa, obsługiwana przez LOT.

Odroczenie debat nad skargą egipską

NOWY JORK. 7. 8. — Po przemówieniu delegata angielskiego Sir Alexandra Cadogana przewodniczący Rady Bezpieczeństwa odroczył dalsze debaty nad kwestią egipską do dnia 11 sierpnia.

Po przemówieniu premiera Attlee

Głosy niezadowolenia i rozczarowania

LONDYN, 7. 8. — Cała prawie prasa londyńska za wyjątkiem oficjalnego organu Labour Party „Daily Herald" krytykuje plan gospodarczy, przedstawiony przez premiera Attlee na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin. Prasa podkreśla, że plan nie zmienia w niczym dotychczasowej polityki zwlekania i stosowania środków paliatywnych. Dzienniki określają plan rządowy jako połowiczny i nieśmiały. Zarzuca się również premierowi, że zataił przed narodem brytyjskim grozę sytuacji gospodarczej. Pisma konserwatywne uważają plan rządowy za niewystarczający. Wielu labourzystów zarzuca premierowi, że odstępuje od zasad socjalistycznych i przygotowuje plan, który obarcza nowymi ciężarami ludność robotniczą i warstwy ubogie. Największe jednak niezadowolenie wywołała zapowiedź stosunkowo małej redukcji brytyjskich sił zbrojnych.

W dniu wczorajszym liczna grupa posłów Labour Party przesłała premierowi memorandum, zawierające potępienie planu rządowego. W kołach dobrze poinformowanych podaje się, że krąg labourzystów, niezadowolonych z polityki rządu, znacznie się rozszerzył.

Anglia zyska na współpracy z ZSRR

Zilliacus krytykuje politykę Bevina

LONDYN, 7. 8. — Poseł Zilliacus w przemówieniu, wygłoszonym na posiedzeniu Izby Gmin, krytykował politykę ministra Bevina. Wzywał on rząd, by przestał opierać się na przesłance, że w Stanach Zjednoczonych znajduje się „Św. Mikołaj", nawiązał zaś ściślejszy kontakt z krajami Europy wschodniej i Związkiem Radzieckim.

Poseł Zilliacus zalecał rządowi, by wznowił rokowania handlowe z rządem radzieckim.

Zdaniem posła Zilliacusa Wielka Brytania dzięki ściślejszemu zbliżeniu z krajami Europy Wschodniej i Związkiem Radzieckim nie utraci bynajmniej kontaktu ze Stanami Zjednoczonymi, lecz przeciwnie znajdzie się wobec nich w lepszej sytuacji, będzie bowiem wówczas w roli równego partnera Waszyngtonu, zajmującego kierownicze stanowisko w polityce europejskiej, nie zaś w roli „błagającego o pomoc bankruta".

LONDYN, 7. 8. — Po ogłoszeniu planu rządowego liczni posłowie Labour Party dochodzą do przekonania, że jedynym wyjściem dla Wielkiej Brytanii jest podjęcie rokowań ze Związkiem Radzieckim w sprawie dostaw żywności. Również liberalny „News Chronicle" podkreśla, że jedynie Związek Radziecki może zaopatrzyć Wielką Brytanię w żywność.

Waszyngton anuluje

7-mio milionowy kredyt dla Węgier

WASZYNGTON. 7. 8. — Minister Marshall oznajmił, że Stany Zjednoczone anulowały kredyt w wysokości 7 milionów dolarów, przyznany Węgrom przez bank eksportowo - importowy.

USA i Anglia sondują opinię Francji

PARYZ. 7. 8. — Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych podało dzisiaj do wiadomości, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone zwróciły się do rządu francuskiego z prośbą o przedstawienie swych poglądów w sprawie poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech oraz zastrzeżeń co do ewentualnego jego podniesienia.

Dymisja republikańskiego rządu Hiszpanii

Llopis ponownie premierem — Komuniści wystąpili z rządu

PARYŻ. 7. 8. — Po środowym posiedzeniu ministrów hiszpańskiego rządu emigracyjnego podano do wiadomości, że hiszpańska partia komunistyczna wystąpiła z rządu Llopisa.

PARYŻ. 7. 8. — Po radzie gabinetowej hiszpański rząd republikański postanowił podać się do dymisji. W środę po południu premier Llopis udał się do prezydenta republiki Barrio by złożyć na jego ręce dymisję rządu.

PARYŻ. 7. 8. — Prezydent republiki hiszpańskiej Barrio oświadczył, że przyjmuje dymisję rządu Llopisa i przystępuje do rozmów, celem rozwiązania kryzysu. Najpierw prezydent przyjął znów ustępującego premiera Llopisa.

PARYŻ 7. 8. (PAP). — Prezydent Republiki Hiszpańskiej Martinez Barrio powierzył b. premierowi Llopisowi misję sformowania nowego rządu.

W skład nowego rządu wejdą prawdopodobnie przedstawiciele basków i partii katalońskiej, anarchistów, republikanów lewicowych, centrum republikańskiego i socjalistów. Nie wezmą udziału w rządzie komuniści i partia „Espana Combatiente", na czele której stoi były premier Negrin.

Unieważnienie mandatów posłów

zaranistycznych

BUKARESZT, 7. 8. — W środę zostały unieważnione mandaty 33 posłów z ramienia tzw. partii zaranistycznej, która została rozwiązana na mocy decyzji rządu rumuńskiego.

Nowa komisja Rady Bezpieczeństwa

zajmie się rozpatrzeniem sprawy Grecji

NOWY JORK, 7. 8. — W usiłowaniu do wyjścia ze ślepego zaułka, w jakim ugrzęzła sprawa grecka, Rada Bezpieczeństwa wyłoniła komisję 7 narodów, która ma powziąć w tej sprawie konkretne decyzje. W skład komisji wchodzą Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Francja, Polska, Wielka Brytania, Australia, Kolumbia. Uchwała o wyłonieniu komisji zapadła 10 głosami przy powstrzymaniu się delegata Związku Radzieckiego Gromyki. Powstrzymanie się delegata ZSRR od głosu należy uważać za zarezerwowanie sobie przez niego prawa sprzeciwu w stosunku do ewentualnej decyzji komisji na wypadek, gdyby próbowała ona powrócić do zawetowanej przez Związek Radziecki rezolucji USA po odrzuceniu kompromisowego wniosku polskiego, zgłoszonego na sobotnim posiedzeniu przez dr. Langego. Wniosek ten uzyskał głosy Związku Radzieckiego i Polski przy powstrzymaniu się pozostałych 9 delegatów. Delegat Francji Perodi oświadczył, że powstrzymuje się od głosu, „ponieważ propozycja polska jest niewystarczająca".

Delegacja polska proponowała wezwanie krajów bałkańskich do pokojowego załatwienia spornych problemów pomiędzy sobą. — Wśród wygłoszonych na tym posiedzeniu przemówień warto zanotować zwłaszcza wystąpienie delegata Brazylii, który oświadczył, że jeżeli kwestia grecka nie zostanie załatwiona przez Radę Bezpieczeństwa, może ona stać się powodem dalszej rozgrywki na Generalnym Zgromadzeniu. Wyłoniona komisja ma przedłożyć swe sprawozdanie Radzie Bezpieczeństwa do poniedziałku 11 sierpnia.

Kobieta ambasador

reprezentuje Indie w Związku Radzieckim

TEHERAN. 7. 8. — Vijaya Lakhmi Pandit, siostra Pandit Nehru, mianowana ambasadorem Indii w Związku Radzieckim, wyleciała specjalnym samolotem w towarzystwie członków nowej ambasady do Moskwy.

Jeńcy niemieccy zwiedzają Izbę Gmin

LONDYN 7. 8. — W dniu wczorajszym zwiedziła grupa jeńców niemieckich brytyjską Izbę Gmin. Jeńcy niemieccy byli gośćmi grupy posłów do parlamentu, w skład której weszli członkowie partii konserwatywnej, liberalnej i Labour Party. Jeńcy zjedli obiad w towarzystwie posłów.

Redukcja brytyjskich sił zbrojnych

LONDYN, 7. 8. — Premier Attlee zapowiedział, że do marca 1948 r. brytyjskie siły zbrojne zostaną zredukowane do łącznej wysokości 1.007.000.

NOWY JORK. 7. 8. — W kołach politycznych Waszyngtonu uważa się, że Departament Stanu będzie wywierał nacisk na rząd brytyjski w sprawie ograniczenia do minimum redukcji brytyjskich sił zbrojnych, gdyż poważna redukcja sił zbrojnych może osłabić polityczną pozycję W. Brytanii. USA nie dysponują odpowiednią ilością żołnierzy, którzy by mogli zastąpić oddziały brytyjskie, które mają być wycofane.

Transporty żywności z zagranicy

napływają do portów polskich

WARSZAWA, 7. 8. — W ciągu lipca przybyło do portów polskich 19 statków z żywnością, pochodzącą głównie z zakupów za wolne dewizy. Zaległe dostawy stanowiły zaledwie część.

W transportach powyższych przywiezionych zostało 9,500 ton pszenicy, 11,727 ton żyta i 28,191 ton mąki pszennej i razowej, pochodzących z własnych zakupów oraz 338 ton mąki pszennej, 312 ton płatków owsianych z dostaw UNRRA. Poza tym transporty powyższe zawierały: 490 on mięsa i 227 ton ryb.

W drodze do Polski znajduje się 10 statków z żywnością, wiozących 17.399 ton mąki pszennej, zakupionej w Ameryce za wolne dewizy.

ECHA WYDARZEŃ

Historiozofia dr. Brunninga

DO WYBITNYCH POLITYKÓW NIEMIECKICH w okresie tak zwanych Niemiec demokratycznych, należał niewątpliwie dr. Brunning. Za czasów republiki weimarskiej był on w krótkim okresie kanclerzem Rzeszy. Po dojściu Hitlera do władzy wyemigrował do Ameryki, gdzie wykładał na jednym z uniwersytetów.

Brunning był przeciwnikiem Hitlera, ale nie brał czynnego udziału w zwalczaniu jego ruchu. Czekał.

Gdy doczekał się klęski Fuehrera nie kwapił się z wypowiadaniem swych sądów; zarówno o grabarzu Trzeciej Rzeszy, jak i skutkach wywołanej przezeń pożogi w świecie. Czekał nadal.

Odezwał się dr. Brunning dopiero teraz. I poddał „analizie" wielkie niedawne wypadki.

Twierdzi on, że Hitler istotnie sprowadził na Niemcy wielkie nieszczęścia, ale stało się to... z winy Polski. Polska bowiem — dowodzi Bruning — już w roku 1933 przygotowywała się do napaści na Niemcy. Opracowawszy plany mobilizacyjne, montowała przez Piłsudskiego koalicję do wojny prewencyjnej z Niemcami. Czekała tylko na pucz antyhitlerowski, by uderzyć na Niemcy. W Berlinie tak się miano tym przejąć, że rozważano nawet projekty ewakuacji Śląska...

Te obawy przed Polską — zdaniem Brunninga — pchnęły naród niemiecki w objęcia Hitlera. Jako ewentualnego obrońcy przed jej „napaścią" na Rzeszę i jako reformatora ustroju politycznego Niemiec.

Tego rodzaju „dowodzeniom" i takiemu poziomowi „argumentacji" b. kanclerz Rzeszy poświęcił swe obszerne wynurzenia. Prawdopodobnie — dla rozweselenia czytelników. Bo mało jest prawdopodobieństwa, by interesujący się polityką ludzie w wieku dojrzałym — potraktowali „uwagi" Bruninga poważnie.

B. kanclerz musi już być człowiekiem wiekowym. Prawdopodobnie — zupełnie zdziecinniałym...

Uprzeime deklaracie a gołe fakty

BRYTYJSCY MĘŻOWIE STANU zwykli są przy każdej sposobności podkreślać wspólnotę interesów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w Niemczech.

Dla polityków jest to zwykłe „zasypywanie piaskiem oczu". Gdyż W. Brytania toczy ze Stanami Zjednoczonymi w Niemczech ustawiczną walkę o sprawy największej dla siebie doniosłości.

Przemysł brytyjski przechodzi ciężki kryzys. Jego wytwórczość nieprawdopodobnie zmalała. Przemysł ten, będący przed wojną strumieniem bogactw Anglii, stał się obecnie przyczyną jej największych trosk, rozczarowań i zawodów. Nie daje on dochodu; nie osiąga nadwyżek do eksportu. I to w czasie, kiedy nie zdążył się jeszcze podnieść (ale szybko się odradza) przemysł niemiecki. W ciągu paru lat może on już poważnie konkurować z przemysłem brytyjskim, a więc ugodzić Wielką Brytanię w najczulszą strunę jej życia ekonomicznego: w handel zagraniczny.

Wielka Brytania usiłuje więc drogą ustępstw, koncesji i posunięć politycznych, uzależnić przemysł niemiecki całkowicie od siebie, aby z jednej strony uczynić zeń posłuszne sobie narzędzie, z drugiej zaś zabezpieczyć się od przenikania na rynki, oddawna opanowane przez przemysł brytyjski.

Na drodze Wielkiej Brytanii stoją tu jednak Stany Zjednoczone — z koncepcją narzucenia całej Europie swego systemu gospodarczego.

Stany Zjednoczone zdążają ku temu, kierowane interesami amerykańskich kapitalistów, nie znajdujących w kraju zbytu dla swej produkcji przemysłowej skutkiem zubożenia szerokich mas. Wielka Brytania staje natomiast wobec problemu najbardziej dla siebie żywotnego: zachowania tych możliwości ekonomicznych, które ongiś uczyniły z niej potężne mocarstwo, a bez których obecnie nie może ona istnieć.

Pod gładko więc brzmiącymi słówkami o brytyjsko - amerykańskiej wspólnocie interesów w Niemczech, kryje się ponura prawda. Prawda o nieubłaganej walce dwóch koncepcji polityczno - ekonomicznych, z których jedna stanowi dla Anglii: być lub nie być.

W przededniu rozmów w Waszyngtonie

Pierwszy etap planu odbudowy Niemiec

Anglo-amerykańska konferencja w sprawie Zagłębia Ruhry

Sprawa Zagłębia Ruhry stała się w ostatnich tygodniach jednym z centralnych zagadnień polityki światowej. Znaczenie tego problemu polega głównie na tym, że wzmożenie wydobycia węgla w kopalniach Zagłębia Ruhry ma stać się pierwszym etapem na drodze odrodzenia gospodarczej potęgi Niemiec i wiąże się nierozerwalnie z planem tak zwanego „odbudowy Europy" — Marshalla.

Wszystkie ostatnie posunięcia pozostające w związku z tymi koncepcjami — mając wyraźnie na celu rekonstrukcję gospodarczego potencjału Niemiec — stanowią świetne potwierdzenie słuszności zasad polskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w nocie do Anglii i Francji. W odpowiedzi na zaproszenie do udziału w Konferencji Paryskiej. Polska przeciwstawia się stanowczo rozpoczęciu odbudowy zrujnowanej przez Niemców Europy — od Niemców. A że o to właśnie chodzi wskazują liczne wypowiedzi amerykańskich mężów stanu oraz konkretne posunięcia [illegible], że w tym wypadku istnieje ścisła konsekwencja między słowami, a czynami.

Historia ostatnich kilkudziesięciu lat. W szczególności dwóch wojen światowych, wykazała jak krótkowzroczną może być polityka oślepiona mirażem łatwych, a olbrzymich zysków i upajającej władzy nad światem.

Kapitał amerykański dążąc do podporządkowania swoim interesom kopalni w Zagłębiu Ruhry planuje opanowanie całego przemysłu Zachodnich Niemiec.

Bez węgla Ruhry nie można uruchomić przemysłu metalurgicznego, nie można przystąpić do produkcji maszynowej i zbrojeniowej.

Dlatego też sprawa Zagłębia Ruhry stanowi tylko pierwszy etap planu Odbudowy Niemiec.

Doświadczenia minionych lat uczą, że intencje i zamierzenia nie zawsze określają rzeczywistość, szczególnie kiedy partnerem są Niemcy.

Lekcja udzielona anglo - amerykanom w Monachium zasługuje na większą uwagę. Cena, którą za tą „pomyłkę" zapłaciła ludzkość przeszła wszystkie miary. I czyż Niemcy ożywione życiodajną strugą amerykańskiego złota nie mogą po raz trzeci stać się przyczyną katastrofy?

Są to jednak zagadnienia zbyt odległe, by mogły niepokoić władających złotem — reżyserów naszej rzeczywistości. Na zbyt zaabsorbowani są dzisiaj innymi kłopotami, bliższymi i bardziej konkretnymi. Na drodze do zdobycia wyłącznego panowania w Niemczech wyrastają rozliczne trudności. Niektórzy politycy angielscy i francuscy nie kryją swego niezadowolenia z powodu polityki amerykańskiej w Niemczech.

Nie mieliby nic przeciwko odbudowie ciężkiego przemysłu Niemiec, gdyby to nie było związane z utratą własnych wpływów i nie równało się wyrugowanie ze sceny. Gdyby to nie oznaczało przeistoczenie się w pionka przesuwanego cudzą ręką po szachownicy.

I oto przyczyna dla której Anglia tak długo wzdragała się z wyjazdem do Waszyngtonu. Bojąc się ostatecznej utraty swych wpływów w Zagłębiu Ruhry i okupowanych przez siebie strefach, odraczają tę konferencję jak mogą.

Nie pomogły jednak targi. Zaoceański partner [illegible] Nie pomogły dąsy, a nawet groźne akcenty w postaci wystąpienia ambasadora Francji Bonneta. Daremnie protestował on przeciwko zwiększeniu produkcji niemieckiej i wyłuszczał, że pomaganie Niemcom przed udzieleniem pomocy państwom doprowadzonym przez nich do ruiny jest sprzeczne z elementarnymi zasadami sprawiedliwości.

Francji — mimo nalegań — nie zaproszono do Waszyngtonu. Anglię odrazu obdarto z wszelkich złudzeń. Uświadomiono ją, że wbrew jej prośbom, rozmowy w Waszyngtonie dotyczyć będą wyłącznie spraw Ruhry.

Oczywiście Anglia może wbrew Stanom Zjednoczonym w dalszym ciągu domagać się nacjonalizacji kopalń niemieckich w swojej strefie, może sprzeciwić się nadmiernej odbudowie niemieckiego przemysłu pod egidą kapitału amerykańskiego, może walczyć o swoje wpływy w Niemczech.

Oczywiście Anglia może sprzeciwić się Ameryce, ale co wówczas się stanie z tak upragnioną przez nią pomocą amerykańską?

Kapitalistyczna gospodarka kolonialna powodem krwawych zajść w czasie strajku w Tunisie

PARYŻ, 7. 8. — Strajk powszechny w Tunisie i krwawe zajście w Sfax stanowią przedmiot ożywionych komentarzy prasowych. — Dzienniki podkreślają, że aczkolwiek bezpośrednim powodem strajku była odmowa rezydencji generalnej podwyższenia minimum egzystencji robotników tuniskich, to istotne przyczyny wypływają z głębokiego kryzysu gospodarczego i politycznego.

Klęska suszy doprowadziła do trudnej sytuacji żywnościowej. Decyzje władz podwyższenia cen chleba oraz obniżenia cen zboża wywołały powszechne niezadowolenie, spotęgowane faworyzowaniem urzędników francuskich w stosunku do pracowników tuniskich. Ogólne rozgoryczenie stworzyło pomyślny grunt do strajku generalnego.

Unia generalna pracowników tuniskich UGTT, która dała nakaz strajku, grupuje elementy muzułmańskie i nacjonalistyczne, nie należące do CGT.

Unia znajduje się w związku z nacjonalistyczną partią „Destour", której przywódca Habib Bourguiba prowadzi w Kairze akcję antyfrancuską przy poparciu Ligi Arabskiej, ulegającej wpływom amerykańskim. Zwraca uwagę fakt, że pracownicy, zgrupowani w CGT, nie przystąpili do strajku, deklarując jedynie poparcie żądań podwyżki minimum egzystencji. Prasa postępowa zaznacza, że strajk został wykorzystany przez zwolenników polityki kolonialnej celem wydania zarządzeń represyjnych, prowokujących kontrakcje strajkujących. Celem tego manewru było uzyskanie argumentu o konieczności prowadzenia polityki silnej ręki w Tunisie.

„Znajdujemy się — pisze „Humanite" — wobec klasycznej prowokacji reakcji kolonialnej, która popycha do zamieszek, aby tym łatwiej usprawiedliwić metodę represji. Arbitralny nakaz rekwizycji, wydany przez generalną rezydencję, ułatwił w znacznej mierze te plany. Należy oświetlić przebieg wypadków, aby ustalić rolę rezydencji generalnej, gdzie nie brak wysokich urzędników, których więzy sympatii z nazistami i Vichy nie zostały zapomniane. Trzeba zaspokoić rewindykacje pracowników i polepszyć aprowizację. W ten sposób zapewni się spokój w Tunisie". Również „Franc Tireur" piętnuje politykę kolonialną, która wobec agitacji Ligi Arabskiej może doprowadzić do zgubnych skutków. — Dziennik wzywa do wprowadzenia w życie w unii francuskiej zasad konstytucji.

PARYŻ, 7. 8. — Według danych nieoficjalnych w starciach z wojskiem, do których doszło podczas strajku powszechnego w Tunisie, zginęło 40 osób, a około 100 odniosło rany.

Bułgaria zgłasza się do ONZ

NOWY JORK. 7., 8. — Generalny sekretariat ONZ otrzymał pismo o przyjęcie Bułgarii w poczet ONZ.

Pismo to jest podpisane przez premiera Dimitrowa i ministra spraw zagranicznych, Szymona Gieorgiewa, którzy wyrażają nadzieję, że Bułgaria będzie przyjęta na członka ONZ.

Przypominają oni o ruchu postępowych Bułgarów przeciwko niemieckim okupantom. Bułgarzy w ciągu 8 miesięcy walczyli u boku wojsk sojuszniczych, tracąc ponad 40.000 ludzi.

Od końca 1945 roku w Bułgarii istnieje rząd parlamentarny, a wybory w październiku 1946 roku wybrały członków Zgromadzenia Konstytucyjnego, które natychmiast rozpoczęło przygotowania projektu konstytucji, opartej na zasadach demokratycznych.

Rząd bułgarski akceptuje wszystkie zobowiązania, wynikające z przyjęcia do ONZ.

Dzieła chwały i hańby

Zagłada „Scharnhorsta" — Szef sztabu Mussoliniego — Deat-kolaboracjonista francuski

W TYCH DNIACH rząd brytyjski opublikował szczegóły zatopienia słynnego niemieckiego pancernika „Scharnhorst".

„Scharnhorst" w pierwszych latach wojny niemiecko-sowieckiej patrolował na oceanie drogi wiodące do Murmańska, zagrażając statkom płynącym z materiałami wojennymi do Związku Radzieckiego. Był więc jednostką morską spędzającą sen z powiek dowódcom floty Sprzymierzonych i ich marynarzy.

W grudniu 1943 roku brytyjski admirał Fraser, prowadzący do Murmańska konwój statków, oczekując napaści na nie „Scharnhorsta" opracował plan zasadzki na pancernik. Skierował więc część swej floty (płynącej ku półwyspowi Kola) na północ, drugą zaś część tak rozstawił na oceanie, że w przypadku pojawienia się „Scharnhorsta" odcinała mu ona drogi z południa.

26 grudnia o godzinie 8.40 rano, patrolujący konwój brytyjski krążownik „Belfast" wykrył „Scharnhorsta" w odległości 25 km. powiadamiając [illegible] resztę floty.

O godz [illegible] „Scharnhorst" został zaatakowany [illegible] całe opancerzenie, doskonale [illegible] szczęśliwie unikając większych obrażeń, pancernik począł szybko wycofywać się z walki, uchodząc właśnie w kierunku południowym. A więc.. ku najsilniejszemu zgrupowaniu floty brytyjskiej!

O godz. 17-tej, kiedy już się odrywał od ścigającego go nieprzyjaciela, otrzymał niespodziewanie pierwsze pociski z brytyjskiego 35.000 tonowego olbrzyma „Duke".

„Scharnhorst" znalazł się w matni. Usiłował jeszcze przebić się na wschód, lecz prażony ogniem trzech krążowników, otoczony został nadomiar wieńcem kontrtorpedowców, zadających mu cios za ciosem.

W nocy na 27 grudnia „Scharnhorst", pozostający bez przerwy w zasięgu obstrzału, pogrążył się w oceanie. Z załogi jego zdołało ujść z życiem zaledwie 36 marynarzy.

Wszyscy oficerowie z pokładu „Scharnhorsta" zginęli.

*

MIMO, ŻE OD ZAKOŃCZENIA WOJNY minęło z górą dwa lata, buja nadal po świecie kilku czołowych zbrodniarzy wojennych. — Sprawiedliwość dotąd nie zdołała ich dosięgnąć. Mają oni widocznie nadzieję, że nie dosięgnie ich nigdy, gdyż od czasu do czasu dają znać o sobie. Nowymi zbrodniczymi poczynaniami.

Hrabia włoski Dino Grandi — szef sztabu „czarnych koszul" podczas ich marszu na Rzym, jeden z najbliższych współpracowników Mussoliniego — pod koniec wojny odstąpił swego mistrza. W roku 1943 brał nawet udział w obaleniu Mussoliniego, stanąwszy po stronie marsz. Badoglio. Badoglio nagrodził go za to teką ministra, ale wkrótce musiał go z kraju odtransportować. Włosi bowiem poczytywali jego nowe dostojeństwa — za pospolitą prowokację. Gdyż zdaniem społeczeństwa włoskiego, Grandi winien był podzielić losy Mussoliniego.

Chodziły słuchy, iż Grandi zgolił brodę, skrył się gdzieś głębiej myszy i pragnie dokonać żywota zdala od „niewdzięcznej" ojczyzny: w ciszy odosobnienia i.. zapomnienia. Ostatnio jednak przypomniał się on Włochom — i to nawet dość obcesowo. Bo gdy włoskie władze republikańskie wykryły nowy spisek faszystowski we Włoszech, ustaliły ku swemu zdumieniu, iż jednym z jego inspiratorów był..Dino Grandi.

Zbrodniarz ten jakoby przebywa obecnie w Portugalii. Nie jest jednak wykluczone, że burzliwe życie zagnało go do Argentyny. Pod opiekuńcze skrzydła Perrona..

*

DRUGIM SPOKREWNIONYM Z GRANDIM ideowo wielkim zbrodniarzem wojennym wciąż jeszcze uchodzącym przed plutonem egzekucyjnym — jest głośny we Francji i poza jej granicami Marcel Deat. W Polsce nazwisko jego znane jest więcej niż w innym kraju. Deat bowiem — to autor artykułu „Nie będziemy umierać za Gdańsk", zamieszczonego w przededniu wojny w paryskim „L'Oeuvre".

Demokraci francuscy nie wymieniają nazwiska Deat'a bez epitetu „kanalia". Był on jednym z najbardziej zasłużonych dla Niemiec kolloboracjonistów francuskich. Przed klęską Francji pracował usilnie nad osłabieniem jej ducha bojowego; podczas okupacji stał się prawą ręką Hitlera. Toteż po wylądowaniu sprzymierzonych w roku 1944 w Normandii opuścił z pośpiechem ziemie francuską przenosząc się do południowych Niemiec.

Nie brak było doniedawna pogłosek, że Deat nadal przebywa w tym kraju. Widziano go ponoć nawet na granicy szwajcarskiej, którą jakoby usiłował przekroczyć.

Obecnie jednak we Francji głośno mówi się o tym, że Deat wrócił do ojczyzny, gdzie konspiruje przeciwko republice. Zapalił się jakoby teraz do idei „odrodzenia Francji" w duchu de Gaulle'a i pragnie stanąć mu w sukurs z zakładaną przez siebie partią faszystowską...

Władze wolnej Francji kontrolują te pogłoski. Nie omieszkają też — w przypadku ujęcia Deat'a — przekazać go trybunałowi ludowemu.

Nie ulega wątpliwości, że wielki kollaboracjonista zostałby wtedy... zmniejszony o

Unormowanie handlu zbożem

opracowuje Ministerstwo Aprowizacji

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na swym ostatnim przedwakacyjnym posiedzeniu uchwalił tezy do przyszłego rozporządzenia, normującego warunki hurtowego handlu zbożem w kraju.

Tezy te posłużą do nowelizacji rozporządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z listopada 1944 r. o normowaniu obrotów zbożem i produktami przemiału.

Myślą przewodnią tez jest zasada, że wszelki handel zbożem i produktami zbożowymi może odbywać się tylko na podstawie zezwoleń, udzielanych przez władze przemysłowo-handlowe na stopniu wojewódzkim, lub przez Ministra Przemysłu i Handlu.

Celem rozporządzenia, które znajduje się obecnie w opracowaniu, będzie zorganizowanie aparatu skupu zboża, zorganizowanie obrotów i rozprowadzanie zboża, produktów zbożowych oraz zorganizowanie ścisłej kontroli państwa nad wszelkimi fazami obrotów zbożem.

Udział w skupie i rozprowadzaniu wezmą wszystkie trzy sektory: państwowy, spółdzielczy i prywatny. Natomiast zezwolenia będą trojakiego rodzaju.

Zezwolenia „B" upoważniają do zakupu zbóż od producentów rolnych na ściśle określonym terenie (powiat lub kilka powiatów), przez agentury i punkty skupu. Posiadacze tego rodzaju zezwoleń mają prawo do rozprowadzania zbóż na terenie województwa, bądź do odsprzedaży ich na cele państwowe (aprowizacja reglamentowana itp.).

Zezwolenia „A" upoważniają do hurtowego handlu na terenie całego kraju w wielkiej skali, z wyłączeniem zakupu od drobnych rolników.

Zadaniem posiadaczy zezwoleń „A" będzie dokonywanie przerzutu zbóż i przetworów zbożowych ośrodków nadwyżkowych do ośrodków deficytowych.

Trzecia kategoria zezwoleń t. zw. zezwolenia „C", wydawana dla młynów handlowych, będzie upoważniać do zakupu zboża dla przemiału we własnym przedsiębiorstwie oraz do odsprzedaży gotowych produktów zbożowych — posiadającym zezwolenia „A" lub „B".

Na posiadaczy wszystkich trzech rodzai zezwoleń będzie można nakładać specjalne zobowiązania, jak doczyszczanie zboża do przewidzianej normy, wytwarzanie i obracanie produktami standaryzowanymi, przechowywanie zboża na rachunek państwa oraz przedkładanie danych statystycznych, dotyczących skupu i obrotu.

Zakłady przemysłu spożywczego, jak browary, palarnie kawy itp. będą mogły zakupywać zboża od posiadaczy zezwoleń, a od producentów rolnych jedynie w wypadku posiadania umów plantacyjnych.

Nowe rozporządzenie będzie dalszym krokiem do unormowania istniejących dowolności w handlu i skupu zbóż na terenie poszczególnych województw, będzie dalszym etapem umiejscowienia tego skupu i silniejszego nadzoru państwa nad obrotem i przetwórstwem zboża.

NOWINY Z KRAJU

❖ **WARSZAWA.** W hali fabryki „Konrad Jarnuszkiewicz i Ska" odbyło się uroczyste przekazanie Muzeum Wojska Polskiego pozostałych narzędzi i półfabrykatów konspiracyjnej wytwórni „stenów", zorganizowanej i prowadzonej w okresie okupacji niemieckiej przez grono robotników tej fabryki — żołnierzy Armii Podziemnej.

❖ **OŚWIĘCIM.** Nadszedł tu transport 43 ciężarówek 2 i półtonowych z amerykańskiej strefy okupacyjnej. Samochody te zakupiono w ramach 50 mil. dolarów pożyczki amerykańskiej dla Polski.

❖ **SZCZECIN.** Holownik „Ganges" z Antwerpii przyholował 100-tonowy dźwig-olbrzym zakupiony dla portu w Szczecinie. W najbliższym czasie spodziewane jest przybycie 15-tu 6-tonowych żórawi nieużywanych i 5 sztuk żórawi w stanie nieco gorszym, zakupionych przez Polskę z demobilu angielskiego.

❖ **USTKA.** Na zaproszenie Bratniej Pomocy Studentów UMK przybyła tu 40-osobowa delegacja akademików z Czechosłowacji.

❖ **OLSZTYN.** Rozpoczęły się tu obrady aktywów wojewódzkich PPR i PPS celem omówienia uchwał PPS w sprawie jednolitego frontu i ustalenia programu wspólnej pracy na najbliższą przyszłość.

❖ **OLSZTYN.** Aresztowano dyrektora OUL za różne nadużycia, które popełnił w czasie dwuletniego urzędowania.

❖ **ŁÓDŹ.** We wspólnej konferencji aktywu PPR i PPS uczestniczyli: min. Rapacki (PPS) i poseł Kliszko (PPR). W wyniku obrad uchwalono rezolucję, która nakreśla wytyczne ścisłego współdziałania łódzkich organizacji partyjnych PPR i PPS.

❖ **ŁÓDŹ.** Zakończono śledztwo przeciwko b. komendantowi więzienia w Radogoszczy pod Łodzią, Walterowi Pelzhauserowi, winnemu śmierci tysięcy Polaków, których bił i torturował. Zbrodniarz ten wydał przed wkroczeniem Armii Czerwonej rozkaz spalenia więzienia, wskutek czego większość więźniów spłonęła żywcem.

❖ **KRAKÓW.** Zakończono tu serię procesów przeciwko członkom band ukraińskich UPA, oskarżonych o przestępstwo usiłowania oderwania ziem południowo-wschodnich od państwa polskiego i o zbroine zamachy na WP. Przeważałącą część oskarżonych skazano na karę śmierci. Wyroki wykonano.

❖ **POZNAŃ.** Na stacji w Koluszkach aresztowano bandę przemytników, przy których znaleziono większe ilości skór, żyletek, sztab złota i przedmioty wartościowe. Odbyli oni już uprzednio kilka podróży do strefy amerykańskiej w Niemczech.

W trosce o zdrowie inwalidów

Szereg domów leczniczych i wypoczynkowych

W czasie sezonu letniego Wydział Opieki Zarządu Głównego Zw. Inwalidów rozwinął własną akcję leczniczą i wypoczynkową. Do 1 lipca rb. skierowano do zakładów leczniczych i wypoczynkowych, schronisk i szpitali ok. 4.125 osób.

Związek posiada szereg domów leczniczych, jak: w Busku—Zdroju, Cieplicach, Dusznikach — Zdroju, Solicach — Zdroju, w Jelitkowie, Oliwie i Ustroniu Morskim. W zakładach tych przebywają na rekonwalescencji przede wszystkim inwalidzi zwolnieni ze szpitali.

Przy zakładach w Cieplicach i w Dusznikach mieszczą się również domy leczniczo-wypoczynkowe dla inwalidów ciężko poszkodowanych na zdrowiu i niezdolnych do pracy.

Chorzy na płuca leczą się w zakładzie w Szczęśniowie. Obecnie prowadzone są prace nad uruchomieniem nowego sanatorium przeciw - gruźliczego w Sokołowskim Jarze, powiat Wałbrzych dla 600 chorych.

Dużą ilość lekarstw otrzymał Zarząd Zw. Inwalidów od Polonii Amerykańskiej od towarzystwa szwajcarskiego „Don Suisse" oraz od Zarządu Gł. PCK.

Dlaczego zamyka się im drogę do kraju!

Polacy z Westfalii nie chcą odbudowywać Niemiec

Generalny Pełnomocnik Rządu dla Spraw Repatriacji, wiceminister Wolski, przedstawił na konferencji prasowej trudności, związane z repatriacją Polaków, przebywających w zachodnich Niemczech, a w szczególności w Westfalii i Nadrenii. Długotrwałe rokowania na ten temat, prowadzone między władzami polskimi i brytyjskimi, nie dały dotąd pozytywnych rezultatów — zakomunikował min. Wolski.

Komentator PAP podaje, że oświadczenie min. Wolskiego dotyczy Polaków, którzy na długo przed wojną wyemigrowali do Niemiec. Przetrwali oni okres hitlerowski i wojnę. Bezpośrednio po kapitulacji Niemiec wyrazili chęć powrotu do kraju, aby wziąć czynny udział w odbudowie Polski. Delegacja ich zwróciła się do Rządu polskiego z prośbą o wszczęcie akcji repatriacyjnej. Ze strony polskiej podjęto energiczne starania, które jednak rozbijają się o opór okupacyjnych władz brytyjskich.

Brytyjskie władze okupacyjne nie kryją się z tym, że górnicy polscy są im potrzebni do odbudowy Zagłębia Ruhry. Polacy westfalscy nie chcą jednak odbudowywać Niemiec i nie ustają w swych staraniach o powrót do ojczyzny, która ich potrzebuje.

Polska opinia publiczna wyraża zdumienie z powodu stanowiska brytyjskich władz okupacyjnych, które w dwa i pół roku po zakończeniu wojny zamykają Polakom westfalskim powrót do ojczyzny, chcąc zmusić ich do udziału w odbudowie Niemiec.

Pierwszy dom

dla starców-chłopów

Piękna akcja Zw. Samopomocy Chłopskiej

W najbliższym czasie nastąpi otwarcie w Jantarze (pow. gdański) pierwszego domu dla starców - chłopów, zorganizowanego przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

Dom ten może pomieścić chwilowo 50 starców, którym zostaje zapewnione całodzienne utrzymanie, opieka lekarska itp.

W miarę możności starcy będą, wg. własnego wyboru, pracować w lekkich dziedzinach pracy zawodowej, jak np. w pszczelarstwie, warzywnictwie itp.

Dom Starców - Chłopów w Jantarze służyć ma wzorem przy zakładaniu przez Zw. Samopomocy Chłopskiej dalszych domów.

Sukces Polaka

w „Tygodniu Szybowcowym"

BERNO. 7. 8. — Podczas „Tygodnia Szybowcowego", zorganizowanego w Samedan, Polak A. Zientek zajął szóste miejsce w próbie odległości, rozgrywanej na dystansie 54 km, osiągając 103 punkty.

W klasyfikacji ogólnej „Tygodnia Szybowcowego" Zientek uplasował się na 5-tym miejscu, mając 430 punktów na 700 możliwych. Pierwsze miejsce zajął Szwajcar Maurer z 690 punktami.

Skóry z dorsza - przysadki mózgowe w słoikach

i inne osobliwości Międzynarodowych Targów Gdańskich

Czy wiecie że jelita, kamienie żółciowe, jądra, przysadki mózgowe oraz kilkadziesiąt rodzajów innych zwierzęcych odpadków poubojowych będziemy również eksportować za granicę?

Usłyszawszy te pytania w pawilonie M. T. G., mieszczącym stoiska przemysłu spożywczego, rybnego oraz sprzętu morskiego czym prędzej idę na miejsce, w którym państwowy zarząd Tow. Przemysłowo - Handlowego „Bacutil", pośród wykresów i plansz porozstawiał oryginalne próbki przetwarzanych przez siebie artykułów.

JELITA NA EKSPORT

Jelita wieprzowe, baranie, bydlęce powiązane w dwudziesto metrowe paczki każda, leżą wprost na półce. Ciemno brunatna masa w słoiku obok — to jajniki jakiejś świni, czy krowy, zasuszone w temperaturze 40 stopni, dalej preparat przysadki mózgowej wołu. A dalej schemat przeróbki trustki zwierzęcej na bajcę garbarską.

Bo „Bacutil" za pośrednictwem zbiornic, zorganizowanych przy rzeźniach, gromadzi te poubojowe odpadki i uboczne produkty zwierzęce, a następnie przetwarza je i dostarcza państwowemu przemysłowi. 300 takich zbiornic ma m. in. w b. r. zabrać 40 tys. kg. jąder i jajników, milion sztuk przysadek mózgowych, a różnych jelit prawie 30 milionów metrów. W następstwie otrzymamy 40 tys. kg. żelatyny jadalnej, 50 tys. kg. sortowanej szczeciny, 30 tys. szczotek, 12 tys. grzebieni rogowych itd.

Panie na Targach szczególnie interesują się cyfrą 100 tys. kg. rogów, jakie mamy zebrać w 1947 r., na terenie całego kraju. Jeśli pragnęłyby podnieść produkcję w tej dziedzinie, niech nie zapominają, że chodzi tu tylko o rogi zwierzęce. Z innych nie robi się grzebieni.

RYBA ZDROWSZA OD ŚWINI

A Bałtycka Spółka Rybna głosi: „Jedz ryby, będziesz zdrów, jak ryba", bo za sto złociszów otrzymujesz z ryby 320 kolorii, z wołowiny 54, a z wieprzowiny 45 kalorii.

Różowe, różnej wielkości makiety łososi, uwikłane w sieci rybackie nie mają z natury, jak żywe ryby głosu. W przeciwnym razie powiedziałyby nam, że złowiliśmy ich w 45 r. za 4.5 mil. zł., w 47 r. za 11 mil. zł., a w 48 r. złowimy za 70 mil. zł.

Coś do rybki demonstrują firmy eksportujące jarzyny. Skrzynie ogórków, pomidorów, jagód roznoszą „witaminowy" zapach. Pachnie również cebula, którą się specjalnie zainteresowali Amerykanie.

Śledzia z polskimi kartoflami z wody umożliwia 11 państwom eksportująca do nich ziemniaki „Polska Spółdzielnia Nasienna" w Poznaniu.

W RYBOŁÓWSTWIE CORAZ LEPIEJ

Aby umożliwić pełne wykorzystanie szerokiego dostępu do morza w zakresie rybołówstwa, pracuje pełną parą Stocznia Rybacka w Gdyni. Produkcja jej osiągnie w bież. roku 35 kutrów i 60 łodzi, a w r. 1949, 50 — kutrów i 120 łodzi.

Kobiety w stoisku Stoczni przyciąga widok wyprawionych doświadczalnie skór z dorsza, które jakżeby się przydały na dorszowe pantofelki.

Młodzież i sportowców frapują wystawione kajaki i łodzie żaglowe. Kajak turystyczny można nabyć za 33 tys. zł. a wspaniałą jolkę żaglową za 160 tys. zł. Trudno, przy takich cenach być romantykiem i walczyć w łupinie z żywiołem na wzburzonych grzbietach fal morskich.

Polsce należy się pomoc pounrrowska

Rozmowa ambasadora Winiewicza z ministrem Marshallem

WASZYNGTON, 7. 8. — Dnia 6 sierpnia br. ambasador RP Józef Winiewicz odbył dłuższą rozmowę z sekretarzem stanu, generałem Marshallem. Dziennikarzom, wśród których wizyta ta wywołała duże zainteresowanie, ambasador Winiewicz oświadczył, że rozmowa dotyczyła całokształtu stosunków polsko-amerykańskich co do szeregu zasadniczych zagadnień gospodarczych.

Ambasador złożył sekretarzowi stanu memorandum na temat raportu płk. Harrisona o sytuacji gospodarczej Polski. Memorandum to podkreśla konieczność zrewidowania stosunku rządu Stanów Zjednoczonych do sprawy udzielenia Polsce pomocy pounrrowskiej.

Katastrofa kolejowa w Czechosłowacji

16 osób zabitych 17 ciężko rannych

W nocy z 5 na 6 bm. wykoleił się w miejscowości Sekule w Słowacji ekspres bałkański, zdążający do Pragi. Spod szczątków kilku rozbitych wagonów wydobyto zwłoki 16 pasażerów. 17 osób odniosło ciężkie rany, u kilkudziesięciu stwierdzono lżejsze obrażenia. — Przyczyną tragicznej katastrofy jest karygodna lekkomyślność maszynisty, który z szybkością 92 klm. na godzinę usiłował minąć zwrotnicę przy wjeździe na stację Sekulę koło Kut.

Maszynista i jego pomocnik zostali aresztowani. Na miejsce katastrofy przybyła natychmiast komisja ministerstwa komunikacji oraz władze śledcze. Ciężko rannych pasażerów przywieziono do szpitali w Słowacji i na Morawach.

Próbne ciągniki elektryczne

będą sprowadzone do Polski

Ze względu na wielkie znaczenie użycia w gospodarce rolnej ciągników elektrycznych, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych zainteresowało się sprawą sprowadzenia do Polski dla celów próbnych 5 ciągników elektrycznych z zagranicy.

Ciągniki ciężkiego typu np. do orki dużych połaci ziemi, zaorywania ugorów itp. zostaną przywiezione prawdopodobnie ze Związku Radzieckiego. Natomiast ciągniki typu lekkiego sprowadzone zostaną ze Szwajcarii albo Włoch.

Należy zaznaczyć, że ciągniki elektryczne są kilkakrotnie oszczędniejsze w eksploatacji i amortyzacji niż ciągniki o silnikach spalinowych.

Historia pewnej inspekcji

W majątkach państwowych jest coraz lepiej

Na terenie Pomorza istnieje kilkaset zespołów majątków państwowych, podległych Państwowemu Zarządowi Nieruchomości Ziemskich, które wyłączone spod Reformy Rolnej utrzymane zostały jako stacje hodowlane i nasienne. Majątki te mają poza tym za zadanie dostarczanie wielkich ilości zboża i innych produktów rolnych potrzebnych dla wyżywienia miast i ośrodków przemysłowych.

Niejednokrotnie na łamach naszego pisma pisaliśmy o różnych zespołach i poszczególnych majątkach. Często wytykaliśmy niedociągnięcia, wskazywaliśmy na kiepską, nieudolną gospodarkę administratorów. Majątki te w ogromnej większości były zdewastowane, pozbawione inwentarza żywego i maszyn rolniczych, a nie kontrolowane przez organa nadrzędne stwarzały dla nieuczciwych administratorów podatny grunt do wszelkiego rodzaju nadużyć.

Często też miały miejsce zatargi pomiędzy reakcyjnie nastawionymi kierownikami zespołów i rządcami a robotnikami, o niedotrzymywanie zasad umowy zbiorowej i złe traktowanie służby folwarcznej.

Z chwilą jednak, kiedy Ministerstwo Rolnictwa znalazło się w odpowiednich rękach, kiedy usunięto dużą część spośród nieodpowiedniego elementu w Urzędach Ziemskich i ZNZ, powoli zaczyna podnosić się stan gospodarczy majątków, zaczyna panować ład, ukróca się nadużycia, majątki dają dochody, likwiduje się braki i niedobory.

Niewątpliwie pozostaje jeszcze bardzo wiele do zrobienia, widoczne jest jednakże, że jesteśmy już

NA DRODZE KU POPRAWIE,

co wykazały zresztą dotychczasowe inspekcje, przeprowadzone przez delegatów Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Mieliśmy możność uczestniczyć w jednej z takich kontroli, dokonanej w zespole majątków PNZ nr 48 w Piwnicach w pow. toruńskim. Jest to zespół przeciętny, nie należy ani do słabych, ani do wzorowych i składa się z majątków Piwnice, Kowroz, Leszcz i gorzelni w Pigży. Administratorem jest tam ob. Marian Lewandowski.

Nie było chyba jeszcze gdziekolwiek inspekcji, którаby nie zaczęła się od kontroli kasy. Dokładne sprawdzenie ksiąg wykazuje, że są one prowadzone porządnie i sumiennie. Książki kasowe i gospodarskie znajdujemy w dobrym porządku. Strona sprawozdawcza również nie wykazuje żadnych niedomagań. Rewident przeprowadzający kontrolę ksiąg, zdejmuje po skończonej pracy okulary i ściska z uznaniem dłoń ob. Marii Preibiszowej, księgowej zespołu. Gorzej, że istnieją jeszcze zaległości podatku gruntowego i to w niektórych majątkach od roku 1946. Administrator zespołowy obiecuje, że po zbiorach zaległości te, wyrażające się cyfrą przeszło 1 milion złotych będą wyrównane. Powstały one zresztą nie z jego winy. Pracuje on tu bowiem dopiero od wiosny br.

Przechodzimy teraz do lustracji poszczególnych majątków.

PIWNICE

mają prawie 450 ha ziemi. Jest to więc majątek olbrzymi. Pracuje tu jednak tylko 53 robotników, a ponadto na utrzymaniu folwarku pozostaje 7 emerytów. Obszerne podwórze otaczają murowane budynki gospodarskie, kryte dachówką. Stan inwentarza żywego jest również niezły, widoczna jest tylko, przy odpowiedniej ilości koni (36 sztuk) mała liczba bydła, którego naliczyliśmy razem z młodzieżą zaledwie 12 sztuk. Natomiast okazale przedstawia się owczarnia. Stary owczarz i jego pomocnicy mają sporo roboty, by utrzymać w porządku liczną, 456 sztuk liczącą gromadkę.

Trzeba będzie jeszcze znacznych środków finansowych, by uzupełnić stan bydła i założyć tu hodowlę nierogacizny, której w tej chwili majątek wcale nie posiada. Musimy jednak wziąć pod uwagę, że w roku 1945, po odwrocie armii niemieckiej Piwnice zostały ogołocone kompletnie z żywego inwentarza, to też wiele trzeba było pracy, by jako tako zagospodarować zdewastowany folwark.

Natomiast tabor maszyn i narzędzi rolniczych jest wcale pokaźny. Są tu cztery traktory i 2 ciągniki, jest lokomobila, młócarnia i elewator, sporo pługów traktorowych i konnych, broń, kultywatorów, wałów, opylaczy, grabiarek, są siewniki, kosiarki i snopowiązałki. Dobrze jest wyposażony spichrz w maszyny do czyszczenia zboża i szereg narzędzi pomocniczych. W podwórzu stoją dobrze utrzymane wozy.

Sprawdziliśmy także stan zasiewów na polach. Jest on na ogół niezły, chociaż w niektórych miejscach pszenica przemarzła, a żyta zamokły w czasie wiosennych deszczów.

Rozległe łany buraków i ziemniaków nie są dostatecznie obrobione. Widać całe partie poprzerastane chwastami. Tłumaczy się to brakiem rąk roboczych, a więc trudnościami obiektywnymi.

Współpraca pomiędzy robotnikami i Radą folwarczną a zarządem majątku jest dobra. — Robotnicy widzą dbałość rządcy o dobro majątku i ich własne, to też pracują chętnie i wydajnie. Nie ma powodów do wzajemnych pretensji i żalów.

Sytuacja w następnym majątku, który zwiedzamy z kolei w Kowrozie, jest podobna. — Jest to majątek mniejszy prawie o połowę. W stosunku do arealu ziemi, liczba robotników w Kowrozie jest większa, co odbija się widocznie na stanie pól, szczególnie na stanie roślin okopowych.

Urodzaj zbóż jest dość dobry, tylko w niektórych miejscach wymarzła jedynie pszenica ozima.

Także i tu spotykamy się ze szczerym, poprawnym stosunkiem wzajemnym pomiędzy administratorem majątku a robotnikami. Mimo że wielu z nich nie otrzymało dotychczas części deputatu, zwłaszcza opału, nie skarżą się, są wyrozumiali, bo wiedzą, że po zbiorach zaległości te zostaną im wyrównane. Wynikły one bowiem nie z powodu niedbalstwa zarządu majątku, lecz wskutek trudności obiektywnych.

Zaglądamy jeszcze do

MAJĄTKU CICHORADZ

położonego w gminie Rzęczkowo w pow. toruńskim, a należącego do zespołu nr. 36 Państwowego Zarządu Nieruchomości Ziemskich. Jest to ośrodek kultury rolnej i obejmuje obszar przeszło 280 ha, w tym ponad 250 ha ziemi ornej.

Majątek ten zasługuje na szczególne wyróżnienie, gdyż aczkolwiek niesłychanie zrujnowany w czasie działań wojennych, utrzymany jest przez obecnego administratora ob. Rasmusa i rządcę ob. Kubiela w porządku gospodarczym. Mamy tu typowy przykład, ile może zdziałać dobra wola, pracowitość, zapał i znajomość rzeczy, w tak trudnych, zdawałoby się beznadziejnych warunkach. Cichoradz posiada zaledwie 70 proc. koniecznej siły, pociągowej, licząc wszystkie konie, woły i traktory. Mimo niedostatku obornika, nawieziono wszystkie pola przewidziane pod uprawę okopowych, stosując nawożenie w stawce wynoszącej zaledwie czwartą część dawki normalnej posługując się poza tym nawozami sztucznymi, dzięki czemu uzyskano maksimum możliwego w tych warunkach plonu. Tego rodzaju gospodarka naszym zdaniem możliwą jest jednak tylko na krótką metę, gdyż grozi tu niebezpieczeństwo wyczerpania pokarmów roślinnych gleby, a więc wyjałowienie jej w ciągu kilku lat. Niewątpliwie jednak pogłowie inwentarza żywego poprawi się, a wówczas gospodarkę na tym majątku będzie można prowadzić w sposób bardziej racjonalny i planowy

Oto drobny wycinek z pracy majątków państwowych, które jeszcze niedawno zaliczały się do najgorszych, najsłabszych, najbardziej zniszczonych, a które administrowane przez ludzi uczciwych i rozumnych, leczą powoli rany zadane wojną i zagospodarowują się. Przyjemnie jest widzieć, jak w miejscu gdzie niedawno sterczały ruiny i leżały odłogiem zachwaszczone pola, odradza się życie.

Nowe banknoty 10-złotowe

Narodowy Bank Polski zawiadamia, że z dniem 18 sierpnia br. wprowadza do obiegu nowe bilety bankowe 10-złotowe II-emisji z datą Warszawa 15 maja 1946 roku, podpisane przez Prezesa, Naczelnego Dyrektora i Skarbnika.

Bilety te wykonane są na papierze białym, gładzonym z odcieniem kremowym i bieżącym znakiem wodnym, przedstawiającym dużą stylizowaną literę „W".

Wymiar nowego biletu 10-złotowego wynosi 128×70 mm.

Całość biletu utrzymana jest w kolorze: boki — ciemno - wiśniowym, ku środkowi kolor zielony, następnie środek żółto - brązowy.

Bilet nie posiada oznaczenia serii i numeracji.

Jednocześnie Narodowy Bank Polski zaznacza, że znajdujące się dotychczas w obiegu bilety 10-złotowe emisji 1944 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą narówni z biletami nowej emisji.

Chojnice

Powiatowa Komenda WF i PW przeprowadziła w dniu 3 bm. zawody strzeleckie z broni sportowej o mistrzostwo miasta Chojnic. — Pierwsze honorowe strzały oddał zastępca burmistrza m. Chojnic ob. Jerzy Frydrychowicz.

Mistrzem m. Chojnic został ob. Stefan Bretner, wicemistrzem ob. Piotr Krawczyk, trzecie miejsce zajął ob. Seweryn Frydrychowicz.

Największe w Europie traki produkuje bydgoska fabryka

traków i maszyn do obróbki drzewa

Fabryka traków i maszyn do obróbki drzewa dawn. Blumwe w Bydgoszczy jest jedyną tego rodzaju fabryką w Polsce, to też jej produkcja ma szczególne znaczenie dla przemysłu drzewnego, odbudowującego się ze zniszczeń wojennych. Dlatego też zadania jakie stoją przed fabryką do wykonania są poważne. — Świadczy o tym najdobitniej fakt, że dział traków ma już zamówienia aż do końca 1949 r. Od chwili uruchomienia fabryki poczyniono znaczne postępy. Produkcja obrabiarek za I-wsze półrocze bież. roku wzrosła w porównaniu do pierwszego półrocza ub. r. o przeszło 240 proc. Wartość produkcji za pierwsze półrocze br. wynosi blisko 40 milionów zł.

Wspólnie z dyr. techn. Fabisiakiem zwiedzamy fabrykę. Przechodzimy pokolei poszczególne działy produkcji. A więc wpierw do modelarni. Z biura technicznego modelarze otrzymują rysunki, według których ściśle wykonują drewniane modele części poszczególnych maszyn. Fabryka posiada pokaźny magazyn modeli. Ze względu na to, że wykonanie wymaga wielkiej precyzji, magazyn ten przedstawia wartość kilkunastu milionów złotych. — Następny dział to odlewnia. W skrzyniach ze specjalną mieszaniną piasku, odciska się poszczególne modele drewniane, wygładza się powstałą formę i z kolei napełnia się płynnym metalem. Odlewnia ta, której produkcja prowadzona jest na większą skalę, zaspakaja nie tylko potrzeby fabryki, ale pracuje także dla Gdańskiej Fabryki Obrabiarek do Metalu. — Oszlifowane i wypolerowane już części, przechodzą do wielkiej hali montażowej. Hala zatłoczona wprost maszynami. W chwili obecnej fabryka produkuje bowiem ogółem 25 typów różnych maszyn, a więc obrabiarki, frezerki, wszelkiego rodzaju piły, łuszczarki i trzy typy traków.

Z słuszną dumą pokazuje nam dyr. techn. traki TG 1, tzw. Giganty. Są to największe traki z produkowanych obecnie w Europie. — Nazwa „Gigant" jest więc całkowicie uzasadniona. Traki te w ciągu godziny zdolne są obrobić do 8 m sześc. drzewa. Pierwsza seria — 24 sztuk — przeznaczona jest dla Dyrekcji Lasów Państwowych. Szczególną uwagę zwraca tzw. piła wahadłowa, wykonana według projektów polskich inżynierów. Fabryka za model tej piły otrzymała złoty medal na Pomorskiej Wystawie Przemysłu i Handlu w Bydgoszczy. Obecnie produkuje się je seryjnie. Piła wahadłowa oraz nowy model wyrówniarki wzbudzał wielkie zainteresowanie na międzynarodowych targach w Poznaniu także wśród kupców zagranicznych.

Fabryka traków i maszyn do obróbki drzewa w zrozumiałej trosce o szkolenie nowych kadr fachowców, uruchomiła w grudniu ub. r. specjalny warsztat dla uczni. Pod okiem starych, wypróbowanych majstrów i fachowców, uczniowie w ciągu pierwszego roku swej nauki zapoznają się z techniką pracy w zawodzie metalowca by z kolei przejść do poszczególnych działów w których mają zamiar pracować. Przy imadłach zastajemy 42 uczni. — Młodzież fabryki (większość to członkowie ZWM) z zapałem garnie się do nauki.

Bolączką fabryki są przestarzałe urządzenia, a zwłaszcza budynki fabryczne, oraz wielka odległość do bocznicy kolejowej. Ostatnio sprowadzono kilka nowych maszyn, między innymi nowoczesną wiertarkę.

W związku ze zwiększającym się coraz bardziej zapotrzebowaniem na maszyny, fabryka w swych dotychczasowych szczupłych ramach, z trudem zdoła podołać zamówieniom. Ministerstwo Przemysłu opracowuje już obecnie projekt gruntownej rozbudowy fabryki.

Przedwojenni właściciele nie troszczyli się kompletnie o higienę i warunki zdrowotne pracowników. Świadczy o tym najdobitniej fakt, że fabryka zatrudniająca łącznie z personelem technicznym 380 osób, nie posiadała umywalni i szatni, ani też odpowiednich pomieszczeń na stołówkę. Obecnie ustawiono barak drewniany, w którym mieści się nowocześnie urządzona umywalnia (w suterynie istaluje się natryski) wzorowo urządzona kuchnia, oraz duża sala b. estetycznie wyremontowana, będzie służyć jako stołówka a także jako sala do zebrań i świetlica. Na scenie w głębi sali, w pośrodku umieszczono herb państwowy, po bokach zaś sztandary Komitetu fabrycznego PPR oraz Związku Walki Młodych.

Komu przysługuje prawo do kart odzieżowych?

Ministerstwo Aprowizacji komunikuje, że z lipca br. karty odzieżowe przysługują wszystkim osobom otrzymującym karty zaopatrzenia I kategorii. Wyjątek stanowią osoby, otrzymujące karty zaopatrzenia I kategorii, jako repatrianci z tego bowiem tytułu karty zaopatrzenia I kat. przysługują tylko na okres 1 miesiąca od daty osiedlenia się w kraju i dlatego karty odzieżowe tym osobom nie przysługują.

Prócz posiadaczy kart zaopatrzenia I kategorii, z kart odzieżowych korzystają:

1) Stali robotnicy i pracownicy rolni (ordynariusze, rzemieślnicy, kierownicy ciągników i samochodów, pracownicy administracyjni, komornicy, stali robotnicy dniówkowi) oraz sezonowi, przyjęci do pracy na cały sezon najpóźniej w kwietniu danego roku. Wyżej wymienionym robotnikom i pracownikom rolnym przysługują karty odzieżowe, o ile są oni zatrudnieni w rolnych zakładach pracy, prowadzonych przez władze, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe lub samorządowe, Związek Samopomocy Chłopskiej lub zatwierdzone przez Państwo fundacje oraz o ile są członkami Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych.

2) Pracownicy cywilni urzędów i instytucji wojskowych, którzy korzystają z zaopatrzenia żywnościowego wg. norm wojskowych i nie pobierają kart zaopatrzenia kat. I.

3) Pracownicy zarządów gmin wiejskich oraz zakładów i przedsiębiorstw użyteczności publicznej do tych gmin należących.

4) Sołtysi, o ile nie są posiadaczami gospodarstw rolnych o powierzchni użytkowej powyżej 2 ha.

5) Pracownicy instytucji Ubezpieczeń Społecznych oraz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

6) Pracownicy banków państwowych oraz Komunalnych Kas Oszczędności.

7) Pracownicy Polskiej Agencji Prasowej i Polskiego Radia.

8) Stali pracownicy cukrowni oraz Zjednoczeń Przemysłu Cukrowniczego. Przez pracowników stałych rozumie się tych, którzy zostali przyjęci do pracy przed 1 czerwca danego roku na czas do końca kampanii.

9) Osoby pobierające renty wypadkowe z tytułu utraty ponad 45 proc. zdolności do pracy.

Wymienione zarządzenie wchodzi w życie z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1947 r. Jednocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie inne przepisy dotyczące zakresu uprawnień do kart odzieżowych.

Karty odzieżowe dla osób nie otrzymujących kart zaopatrzenia I kat. zostaną rozdzielone w ciągu m-ca [illegible] br. o ile na mocy przepisów szczegółowych nie zostały wydane w m-cach poprzednich. Wydawane będą przez biura rozdziału kart zaopatrzenia na podstawie wykazów imiennych składanych przez zakłady pracy, wzoru ustalonego przez Ministerstwo Aprowizacji.

W sierpniu -- 950-lecie Gdańska

Najbiedniejsi i najbardziej zasłużeni robotnicy otrzymają mieszkania

Niezależnie od Międzynarodowych Targów Gdańskich, które nadały całemu Wybrzeżu świąteczne piętno. Gdańsk obchodzić również będzie w sierpniu swoje 950-lecie. Dzień ten uczczony będzie w ten sposób, że najbardziej potrzebujący obywatele miasta, a więc podopieczni Zarządu Miejskiego PUR-u, a także robotnicy, zasługujący na wyróżnienie dzięki swej pracy — otrzymają mieszkania.

Przydzielone mieszkania posiadać będą częściowe umeblowanie, o co postarał się Zarząd Miejski, oraz dobrze zaopatrzoną spiżarnię, przy czym wartość artykułów spożywczych w jednym mieszkaniu wynosić będzie około 10 tys. zł. Artykuły żywnościowe ofiarowała Gdańska Spółdzielnia Spożywców, która przeznaczyła na ten cel 4 tony żywności.

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

PIĄTEK 8 sierpnia

Kalend. rzym.-kat. — Cyriaka.
Kalendarzyk słowiański — Niezamyśla.
Wschód słońca — 4.17; zachód — 19.13.
Lekarz dyżurny dnia 8 bm.: Dr. Henryka Górska, szpital św. Antoniego.
Apteka dyżurna przy ul. Stodolnej.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Straż Pożarna — tel. 12-34.
Karetka Pogotowia PCK — tel. 15-41; ul. Przedmiejska 1.

PREZYDENT MIASTA TOW. KUBECKI RANNY W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ

Członkowie aktywu PPS, powracający z zebrania z Bydgoszczy — w Toruniu-Podgórzu ulegli katastrofie samochodowej, która omal nie zakończyła się wypadkiem śmiertelnym. W pewnym momencie kierownica odmówiła posłuszeństwa, wobec czego auto z jezdni wjechało na chodnik. Liczni przechodnie zdążyli uciec z chodników, a auto tymczasem uderzyło z całą mocą w słup, który został od siły uderzenia złamany jak zapałka. Na szczęście auto sunące już obecnie po pochyłym skarpie, zostało zatrzymane przez silną linę stalową, podtrzymującą słup telegraficzny. Wszyscy pasażerowie odnieśli lekkie obrażenia ciała, a prezydent Kubecki ma złamaną kość w lewym obojczyku. (Jur)

PRZYDZIAŁ CHLEBA

Miejski Referat Aprowizacji ogłasza, że w sierpniu we wszystkich punktach rozdzielczych będzie wydawany chleb na karty zaopatrzenia z m. sierpnia. Wszystkie kategorie otrzymają po pół kg na odcinek. Kat. I odcinki 1 do 6 i 42 do 52, kat. II — 1 do 6 i 42 do 48, kat. III — 1 do 6 i 42 do 46, kat. IR — 1 do 8, kat. IIR — 1 do 6 i 42 do 43 oraz dod. C — 1 do 8.

KONIECZNE SĄ REMONTY BUDYNKÓW PONIEMIECKICH W CHODCZU

W gminie Chodecz w zabudowaniach, stanowiących mienie opuszczone lub też poniemieckie, potrzebny jest natychmiastowy remont. Prawie wszystkie dachy są zniszczone, na skutek czego deszcz przecieka do mieszkań. Lokatorzy takich domów przenoszą się do stajenek. Brak jakichkolwiek napraw spowoduje, że budynki ulegną całkowitemu zniszczeniu. Należy natychmiast przystąpić do zreperowania papy dachowej, posmołowania jej itp., — w przeciwnym bowiem razie sytuacja mieszkaniowa stanie się katastrofalną. (Jur)

NADMIERNA CENA TORFU

W Baruchowie istnieją torfowiska, stanowiące prywatną własność. Gospodarze tych torfowisk żądają 6 i pół tysiąca złotych za 25 m kw., podczas gdy na innych terenach za takiż torf i z tej samej przestrzeni ludzie płacą od 1.800 do 2.500 zł. Nadmienić należy, że na skutek klęski mrozów 4 gromady posiadały w 80 proc. zniszczone zasiewy, a dwie w 100 proc. Stąd też jedni czerpią nadmierne zyski z posiadanych pól torfowych, a drudzy nie mają nawet za co kupić opału. Ostatnio został wniesiony projekt, aby część gminy zalesić, a ludność przesiedlić na ziemie Odzyskane. Sprawą nadmiernych cen za torf winny, naszym zdaniem, zainteresować się kompetentne czynniki. (Jur)

WIECZÓR DLA DZIECI

Przedstawienie zorganizowane staraniem Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dziecka, na które przybył z gościnnymi występami warszawski teatr kukiełek „Baj", zgromadziło w sali Teatru Ziemi Kujawskiej liczne rzesze naszych milusińskich. Przedstawienie stało na bardzo dobrym poziomie. Artystyczne wykonanie lalek, bogate i pomysłowe dekoracje oraz bardzo dobra technika poruszania lalek wywołały żywy oddźwięk wśród młodocianych widzów. Śmiech i gwar rozbrzmiewały na sali, a rzęsiste oklaski zrywały się raz po raz.

Z przyjemnością stwierdzić należy, że przedstawienia tego rodzaju nie tylko sprawiają dzieciom przyjemność, ale mają duże znaczenie, wyrabiając poczucie artyzmu w umysłach dziecięcych. Należałoby pomyśleć o zorganizowaniu częściej tego rodzaju imprez dla dzieci. (dw)

Pomocnik sekretarza gminnego skradł dwa worki butów

Pełniący obowiązki pomocnika sekretarza gminnego w Skępem, w powiecie lipnowskim Zygmunt Letkie otrzymał dla dostarczenia zarządowi gminy dwa worki butów, przeznaczonych przez Powiatowy Komitet Opieki Społecznej do rozdziału pomiędzy podopiecznych. Zadania tego Letkie nie spełnił, a cały transport butów przywłaszczył sobie. W toku śledztwa wyszło również na jaw, że przywłaszczył on sobie 2400 złotych, które zainkasował jako podatek gruntowy.

W związku z tymi nadużyciami Zygmunt Letkie stanął przed Sądem Okręgowym we Włocławku, który sprawę tę rozpatrywał w trybie doraźnym.

Oskarżony w czasie rozprawy starał się sprytnie osłabić ciążące na nim zarzuty.

Sąd po rozpoznaniu sprawy uznał oskarżonego winnym niedopełnienia obowiązku służbowego i dokonania inkryminowanych mu przestępstw działania na szkodę interesu prywatnego oraz publicznego. Za każde z tych przestępstw Sąd wymierzył skazanemu z mocy artykułu 286 kodeksu karnego i 2 artykułu dekretu o postępowaniu doraźnym karę 4 lat więzienia, przy czym wobec zbiegu przestępstw Sąd postanowił potraktować jako karę łączną. Na podstawie art. 44 — 47 i 52 kodeksu karnego Sąd postanowił ponadto pozbawić Zygmunta Letkie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat trzech.

Skazanemu zaliczono na poczet łącznej kary czas przebyty w areszcie tymczasowym od dnia 25 czerwca do 5 bm., zwalniając go przy tym od opłat sądowych. Kosztami postępowania Sąd obciążył Skarb Państwa. (dw)

Złodziej pocztowy skazany na 3 lata więzienia

Do Urzędu Pocztowego w Lipnie nadeszła paczka ze Stanów Zjednoczonych adresowana do mieszkanki Lipna Jadwigi Kamińskiej. — Paczka ta była lekko uszkodzona. Skorzystał z tego pracownik tego urzędu Jan Grudewicz i postanowił wyjąć część zawartości, licząc na to, że czyn ten nie zostanie zauważony przez nikogo, tym bardziej, że on sam sprawdzał wagę otrzymanych paczek.

Nie wiedział on jednak o tym, że już od dawna jest podejrzany o systematyczne dokonywanie kradzieży i w związku z tym czynności jego są obserwowane. To też gdy Grudewicz wyjął z paczki dwie pary pończoch damskich został on niezwłocznie aresztowany.

W toku śledztwa Grudewicz oświadczył początkowo, że pończochy kupił na rynku w Lipnie, potem jednak przyznał się do kradzieży.

W związku z powyższym Jan Grudewicz stanął w dniu 6 b. m. przed oddziałem karnym Sądu Okręgowego w Toruniu, wydziałem zamiejscowym we Włocławku.

Sąd po przesłuchaniu świadków i zbadaniu okoliczności postanowił oskarżonego uznać winnym zarzuconego mu przestępstwa, z tym że działał on ponad to na szkodę interesu publicznego i za ten czyn na mocy artykułu 286 kodeksu karnego i artykułu 2 Dekretu z dnia 13 czerwca 1947 roku o postępowaniu doraźnym skazać go na 3 lata więzienia. Skazanemu zaliczono na poczet kary areszt tymczasowy od dnia 27 maja do dnia 5 sierpnia 1947 roku. Ponadto Sąd postanowił pozbawić Grudewicza praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat dwóch. Od opłat sądowych skazany został zwolniony, a kosztami postępowania Sądu obciążył Skarb Państwa.

Dwie pary pończoch damskich zwrócono prawowitej właścicielce ob. Jadwidze Kamińskiej. (dw)

Maszyna — uniwersalny matematyk

Rozwiązywanie współczesnych problemów technicznych i fizycznych wymaga bardzo często dokonywania w krótkim czasie wielkiej ilości obliczeń. W związku z tym, wielkiego znaczenia nabiera tak zwana „maszyna matematyk", specjalny przyrząd do liczenia, obliczania i rozwiązywania najbardziej zawiłych zadań matematycznych i fizycznych wynaleziony przez uczonych radzieckich.

Modelowanie elektryczne daje możność dokonywania obliczeń skomplikowanych konstrukcji, maszyn, przyrządów i aparatów. Specjalne maszyny „kopiują" ruchy samolotów, okrętów, turbo - generatorów, blumingów. Przed kilku laty w instytucie energetycznym skonstruowano pierwszą maszynę tego rodzaju, nazwaną elektro - integratorem. Obecnie zakończono montowanie i próby drugiej, bardziej udoskonalonej. Umożliwia ona rozwiązywanie nader ważnych dla fizyki, matematyki i techniki problemów.

Radzieckie elektrointegratory w ciągu kilku sekund określają wytrzymałość samolotu przy różnych wstrząsach, reagowanie turbogeneratora przy regulowaniu itd. Przy pomocy maszyny jeden człowiek w ciągu kilku godzin może rozwiązać zadanie, które w zwykłych warunkach wymagałoby przeszło rok pracy.

Pierwszy system monetarny

pojawił się w VIII wieku przed Chr.

Ojczyzną pierwszego pieniądza — monety była starożytna Grecja. Ożywienie handlu greckiego dzięki rozwojowi kolonizacji oraz żeglugi spowodowało również ustalenia się systemu monetarnego i pieniężnego. Formy handlu zamiennego ze względu na odległości krajów, z którymi handlowano, okazały się na dłuższą metę niewygodne, bądź też wręcz niemożliwe, tak np. przy obrotach zamorskich dawna jednostka zamienna (sztuka bydła rogatego) nie dawała się zastosować. Pomyślano wtedy o innym sposobie, sięgnięto do metalu i drogich kruszców. W ten sposób zjawił się pieniądz — moneta w latach pomiędzy 750—500 przed Chr. wartość pieniądza oceniano z początku wedle wagi. Najniższą jednostką monetarną był obol wyższą drachma i mina. 60 min stanowiło talent. Minę oceniano na 100 drachm. Łączono też miejscowy system monetarny z babilońskim.

W miarę rozwoju stosunków handlowych udoskonalono system monetarny w ten sposób, że państwo podjęło bicie monety, ręcząc swoją pieczęcią za jej wagę i rzetelność i od tego czasu znikła potrzeba ciągłego ważenia monet.

JEDEN ZABITY I OSIEM POŻARÓW OD PIORUNA W POW. WŁOCŁAWSKIM

Silna burza, która przeszła nad naszym powiatem w dniu 5 bm. w godzinach wieczorowych, wyrządziła znaczne szkody w drzewostanie. Wiatr uszkodził wiele drzew, łamiąc gałęzie i wierzchołki. Od piorunów zapaliło się kilka zabudowań. Dotychczas wpłynęły meldunki o osiem pożarach. Prócz tego w jednej z podmiejskich miejscowości piorun zabił człowieka. (dw)

Strzelby szybkostrzelne

Pierwsze strzelby szybkostrzelne ukazały się w użyciu w wieku 17-tym. Jedna z najlepszych strzelb tego rodzaju została wynaleziona przez Anglika, niejakiego Puckle'a, prawnika z zawodu. Po długotrwałych ćwiczeniach i próbach doszedł on do takiej wprawy, że w przeciągu niespełna 10 minut potrafił oddać 63 strzały.

Pierwsze publiczne strzelania do celu na zaimprowizowanej strzelnicy ściągnęły liczne rzesze ciekawych, którzy zgotowali wynalazcy niezwykłą owację i ochrzcili go mianem najlepszego strzelca w świecie. Zachęcony tym niezwykłym powodzeniem, Puckle zaczął w dalszym ciągu udoskonalać swą broń i stworzył z grona swoich wielbicieli i entuzjastów towarzystwo akcyjne dla wyrobu strzelb.

Pierwsze karabiny maszynowe (nie automatyczne) wprowadziła armia brytyjska w drugiej połowie wieku 19-go. Po raz pierwszy użyto ich w wojnie z Zulusami w roku 1879 w Afryce Południowej.

JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE PDT WE WŁOCŁAWKU

W najbliższym czasie zostanie we Włocławku otwarty Powszechny Dom Towarowy, w którym odbywać się będzie sprzedaż wszystkich towarów spożywczych i odzieżowych oraz galanteria, materiały tekstylne, żelastwo i ceramika. Ostatnio w Gliwicach odbył się specjalny czterotygodniowy kurs dla magazynierów Domów Towarowych. Z Włocławka w kursie tym brał udział i skończył go z dobrym wynikiem ob. Przybytniowski Józef. W chwili obecnej podjęte zostały starania o wynajęcie odpowiedniego domu, w którym PDT mógłby znaleźć dla siebie pomieszczenie. (Jur)

O TOR ŚLIZGAWKOWY

Wydaje się nieco dziwnym, aby w okresie upałów pisać o ślizgawce, a jednak naszym zdaniem jest to konieczne. Włocławek nie posiada toru ślizgawkowego i dlatego zawczasu należałoby o tym pomyśleć. Przyzwoity i dobry tor stałby się nawet źródłem dochodów dla miasta, a przede wszystkim zgrupowałby wszystką młodzież w jednym miejscu i nie dozwoliłby na wypadki utonięcia na Wiśle w okresie zimowym. Posiadamy kilka orkiestr, które mogłyby w pewnych godzinach koncertować przy torze ślizgawkowym. Stałoby się to swego rodzaju atrakcją dla naszego miasta i to atrakcją pożyteczną dla wszystkich. Zarządowi Miejskiemu podajemy tę myśl pod rozwagę. Sądzimy, że przy dobrej woli projekt nasz mógłby być zrealizowany. (Jur)

ADRES PEŁNOMOCNIKA RZĄDU DLA SPRAW PODATKU GRUNTOWEGO

Wszystkim płatnikom podatku gruntowego podajemy do wiadomości, że biuro pełnomocnika Rządu dla spraw podatku gruntowego mieści się przy ul. 3 Maja 11, II piętro, w lokalu Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Godziny przyjęć interesantów od 8 do 15. (Jur)

ZBIÓRKA KSIĄŻEK I PODRĘCZNIKÓW DLA SIEROCIŃCÓW

Miejscowy Oddział Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza rozesłał do wszystkich zakładów księgarskich listy zbiórkowe ofiar w formie książek i podręczników szkolnych dla dzieci-sierót po poległych żołnierzach. — Ze względu na zbliżający się okres nowego roku szkolnego, akcja ta niewątpliwie spotka się z przychylnym przyjęciem przez społeczeństwo, a ofiarność na rzecz biednych dzieci będzie duża. (Jur)

ANTYSANITARNE WARUNKI W OWOCARNIACH

W niektórych sklepach z owocami widzimy prymitywne i niezgodne z przepisami o konieczności przestrzegania warunków sanitarnych sposoby mycia naczyń używanych do picia. Robi się to poprostu w jakimś naczyniu napełnionym wodą, bądź też w miednicy. — Woda w tych naczyniach jest niezmieniana i szklanki, względnie kufle zanurza się w niej nie bacząc na to, że woda ta nie jest bieżąca

W okresie upałów ludzie nieraz wstępują do takich owocarni, by ugasić pragnienie. — Często nie zwracają oni uwagi na ten drobny, jakżeż jednak istotny szczegół. Woda do płukania naczyń staje się źródłem wszelkiego rodzaju infekcyj.

Sprawdzenie warunków, w jakich odbywa się ta drobna czynność byłoby wskazane. Zapobiegłoby to niejednej chorobie i podniosło stan zdrowotny mieszkańców naszego miasta. (dw)

ZEBRANIE KOMITETU POMOCY OFIAROM GRADOBICIA

Wyznaczone na dzień 4 sierpnia rb. zebranie Komitetu Pomocy Ofiarom Gradobicia nie doszło do skutku na skutek nie przybycia członków Komitetu. W związku z powyższym naznaczono następne zebranie na dzień 9 sierpnia, tj. w sobotę na godz. 11-tą. Nadmienić przy tej okazji należy, że ofiary z poszczególnych komitetów gminnych już wpłynęły i w dalszym ciągu wpływają. Nieprzybywanie niektórych nieobowiązkowych członków na zebrania Komitetu nie mają żadnego wpływu na ofiarność społeczeństwa w powiecie włocławskim. (Jur)

„PANI PREZESOWA" W TEATRZE ZIEMI KUJAWSKIEJ

W sali Teatru Ziemi Kujawskiej we Włocławku w niedzielę 10 bm. o godz. 20 Teatr Polski z Bydgoszczy wystawia komedię w 3 aktach Hennequina i Vebera w adaptacji l. Jurandota pt. „Pani prezesowa" z Natalią Morozowiczową w roli tytułowej przy udziale Malikowskiej, Rucińskiej, Cichorackiego, Dowgirda, Gałdeckiego, Marzeckiego, Żuczkowskiego i uczni Szkoły Dramatycznej. Reżyseria B. Kassowskiego. Dekoracje A. Muszyńskiego. (Jur)

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Telefon 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Interesantów przyjmuje Administracja codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedzielę i święta od godz. 8-ej do 10-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.
(godziny przyjęć: 11—12)
Wydawca: „Trybuna Pomorska"

E-35721

Rzeczy ciekawe

1154 godziny tańca — czyli współcześni pokutnicy

W średniowieczu istniały specjalne związki ludzi, tak zw. pokutników, którzy dążąc do coraz to większej doskonałości ducha, umartwiali swe ciało, każąc swym towarzyszom chłostać się aż do krwi.

I dziś, w pełnym rozwoju kultury, znajdują się ludzie, którzy dla zdobycia poklasku i sławy torturują się aż do zupełnego wyczerpania.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, kraju pełnym kontrastów i rozbieżności obyczajowych, dziwactw i pomysłów, odbywają się taneczne imprezy, tak zw. maratony, na których tancerze starają się utrzymać w tańcu na parkiecie jak najdłużej, celem uzyskania nagrody, no i sławy wytrzymałości.

Ostatnio taka impreza miała miejsce w Collinsville, stanie Illinois, pierwsza po zakończeniu wojny światowej. Do zawodów stanęło kilkadziesiąt par tanecznych. Ta, która najdłużej utrzymała się na parkiecie, miała otrzymać nagrodę w wysokości 800 dolarów.

Po 1154 godzinach „tańca" a raczej chodzenia, utrzymała się tylko jedna para, ale tak wycieńczona i osłabiona, iż w chwili wręczenia nagrody straciła zupełnie przytomność. Dopiero przywołany lekarz ocucił ją na chwilę, zalecając „laureatom" gruntowne leczenie w sanatorium ze względu na bardzo osłabiony organizm i system nerwowy.

Kto organizuje tego rodzaju imprezy? Istnieją w Nowym Swiecie ludzie, dla których przypatrywanie się kilkutygodniowym torturom bliźnich jest najwyższą przyjemnością i satysfakcją. Tacy sadyści nie żałują grosza na organizowanie śmiertelnych maratonów tanecznych i rozpowszechniają je za pośrednictwem prasy. Łączna suma nagród wynosi 1500 dolarów. Zawodnicy muszą przestrzegać co do joty regulamin, o ile nie chcą zostać wyeliminowani z zawodów. A regulamin jest surowy, jak surowi, nieludzcy są ci, którzy go opracowują i organizują barbarzyńskie imprezy. Przewiduje on między innymi, iż zawodnicy przez 24 godziny na dobę muszą tańczyć z małymi przerwami kilkuminutowymi co godzinę, podczas których wolno im odpoczywać i posilić się, ale tylko w pozycji stojącej. O ile zawodnik dotknie kolanami ziemi, wówczas zostaje wyeliminowany z zawodów.

Maratony taneczne zostały zapoczątkowane w roku 1920 i rozszerzyły się po całych Stanach Zjednoczonych. Rekord wytrzymałości osiągnął pewien młodzieniec, który w roku 1932 potrafił utrzymać się na parkiecie tańcząc przez 47 dni. Wyeliminował on wszystkich zawodników a w końcu i samego siebie, gdyż na skutek śmiertelnego wycieńczenia organizmu i choroby, która rozwinęła się w ciągu trwania zawodów, padł na ziemię trupem, nie zdoławszy podjąć z rąk organizatorów nagrody.

Trybuna naszych Czytelników

Skończyć „urlop zdrowotny" autobusów miejskich

Od jednego z naszych Czytelników w Bydgoszczy otrzymaliśmy następujący list:

Po długim oczekiwaniu, mieszkańcy ul. Toruńskiej w Bydgoszczy i ulic sąsiednich oraz Zimnych Wód i Łęgnowa doczekali się uruchomienia komunikacji autobusowej z miastem. Cóż jednak, kiedy po pewnym czasie autobusy te wycofano celem wyremontowania.

Chodząc pieszo po kilka kilometrów dziennie z domu do miejsc pracy, pocieszaliśmy się myślą, że po czterech tygodniach — jak obiecano — autobusy te wrócą z naprawy i na nowo podejmą służbę.

Czekamy cierpliwie miesiąc i drugi, a autobusów jak nie ma tak nie ma. Zdzieramy obuwie chodząc pieszo, — tracimy wiele drogocennego czasu na przymusowy spacer i wzdychamy do Zarządu Miejskiego, by zainteresował się licznymi ludźmi pracy zamieszkałymi na tak odległym przedmieściu.

Myślę jednak, że prędzej niż nasze ciche wzdychania, pomoże opublikowanie tego listu na łamach „Trybuny naszych Czytelników" i że zwrócimy w ten sposób uwagę na konieczność szybkiego zakończenia „urlopu zdrowotnego" autobusów miejskich.

Jeżeli zaś autobusy te są tak beznadziejnie chore, że nie będą już zdatne do podjęcia dawnej służby, to może należałoby pomyśleć o przedłużeniu linii tramwajowej, która dochodzi tylko do gmachu OKZZ, wzgl. o powierzeniu obsługi tej linii Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Ż. S.

„Brda" gromi „Wisłę"

5:0 (1:0)

Kolejarze bydgoscy zdobyli puchar Wojewody

W dniu wczorajszym na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy rozegrany został finał zawodów piłkarskich o mistrzostwo DOKP Gdańsk.



KUBALCZAK — kapitan drużyny bydgoskiej, najlepszy obrońca na Pomorzu. Filar KKS „Brda"

Finalistami były drużyny: KKS „Wisła" Grudziądz i KKS „Brda" Bydgoszcz.

Niespodziewanie wysokie zwycięstwo 5 : 0 odniosła bydgoska „Brda", dokumentując tym, że do przeszłości należą już te okresy, kiedy bydgoscy kolejarze zmuszani byli do kapitulowania.

Kapitan drużyny Kubalczak trzyma mocno swą jedenastkę. Nie pozwala na lekceważenie treningów, a mając obecnie w swym zespole świetnego bramkarza Sobieralskiego, często nawet bez koniecznej potrzeby wyręcza się nim.

Obecnie bramkarz i obrońcy „Brdy", to mur obronny do nieprzebycia. Dowodem był wczorajszy mecz, kiedy to niejednokrotnie ładne zagrania ataku „Wisły" odpierali obrońcy lub bramkarz gospodarzy.



SOBIERALSKI — bramkarz KKS „Brda". Pokazał wysoką klasę na swej pozycji. Akcje jego powodowały częste oklaski



NOWAK — napastnik „Brdy". Najmłodszy piłkarz zespołu kolejarzy bydgoskich, strzelił piątą bramkę

„Brda" wygrała zasłużenie. Sędziował słabo ob. Walcuch.

Bramki dla „Brdy" strzelili: Pierwszą Witt, trzy następne Ziółkowski i piątą Nowalk. Bezpośrednio po zawodach, prezes Pom. ZPN inż. Kochański wręczył kapitanowi drużyny bydgoskiej srebrny puchar, ufundowany przez wojewodę pomorskiego. Moment ten publiczność przyjęła entuzjastycznie. (D)

W niedzielę motocykliści walczą o „Złoty Wieniec"

Na torze żużlowym Stadionu Miejskiego w Bydgoszczy odbędą się w niedzielę Ogólnopolskie Wyścigi Motocyklowe poprzedzone „Gymchaną". Główną nagrodą będzie „Złoty Wieniec" WMKS „Partyzant".

Do wyścigu zgłosili się już zawodnicy z Warszawy, Poznania, Łodzi, Katowic, Wrocławia, Gliwic i Gdańska.

Z MOJEGO OKIENKA

Woda sodowa uderza do głowy

KTOŚ KIEDYŚ powiedział: Gdyby nie było na świecie biurokracji, zniknąłby z życia śmiech. Jest ona bowiem od czasów Platona nieprześcignioną dostarczycielką humoru.

Felietonista, piszący o biurokracji, bynajmniej jej nie zwalcza. Gdyż czyniąc to, podcinał by drzewo, na którym siedzi. Cóżby wtedy robił? O czym pisał? Z czego żył? Słowem: za zdrowie biurokracji!

Z przyjemnością wypiłbym pod ten toast, ale uczynić tego nie jestem w stanie. Trunków „nie używam", a wodę sodową z butelek — w szklankach sprzadawać zakazano. Zrobiła to właśnie biurokracja.

Jakie to skutki pociąga za sobą, przekonałem się onegdaj.

Pragnąc zaspokoić pragnienie, poszedłem do kiosku, gdzie kupiłem butelkę wody. Widząc przed sobą rząd szklanek, zwróciłem się do młodej sprzedawczyni:

— Proszę o jedną!

Uszom nie uwierzyłem, usłyszawszy odpowiedź:

— Nie wolno!

— Nie wolno używać szklanki do wody sodowej?

— Wolno, ale tylko do wody z miedzianego balonu. Ze szklanej butelki — a-b-s-o-l-u-t-n-i-e!

— Cóż to za nowość?

— Rozporządzenie, proszę pana.

— Więc z balonu wolno, a z butelki nie wolno?

— Tak jest.

— Mam wstręt do żelaza. Piję wodę wyłącznie ze szkła...

— Tu może pan to zrobić tylko przez szyjkę butelki wprost do gardła...

Patrzę sprzedawczyni w oczy: nic w nich niepokojącego nie widzę. Wygląda normalnie. Mówi spokojnie. Patrzy na mnie nawet z odcieniem życzliwości. O zaburzeniach umysłowych nie ma mowy!

— Więc jakże to jest droga pani: nie wolno mi z butelki przelać wody do szklanki?

— U mnie w kiosku a-b-s-o-l-u-t-n-i-e!

— Ależ ja nie umiem pić z butelki! No nie umiem!! Zachłysnę się! Uduszę! Mogę przed pani budką paść trupem!

Sprzedawczyni się zaniepokoiła. Spojrzawszy na mnie raz i drugi, wysunęła głowę z budki i zerknęła na jezdnię — w miejsce gdzie regulował ruch milicjant. Po rozejrzeniu się w sytuacji, rzekła:

— Dobrze, niech pan sobie weźmie szklankę. Ale sam! Ja się odwracam i nic nie widzę! W razie nadejścia milicjanta zacznę wołać: „Samowola! Gwałt! Ratunku!

Porwałem z półeczki próżną szklankę i szybko przelałem do niej wodę. W pospiechu wypiłem ją trzema haustami.

Zrobiłem to oczywiście za gwałtownie. Soda uderzyła mi w nos i oczy. Po sekundzie wyciekła przez dziurki.

Naruszenie przepisów nie zostało jednak dostrzeżone.

✶

Gdy po tej „eskapadzie" wracałem do redakcji, w wyobraźni mojej powstał taki obraz:

Lato. Słoneczny dzień. Południe. Wściekły upał. Stutysięczna ludność Bydgoszczy wyległa na ulice i zaopatrzyła się w butelki z wodą sodową. Stanąwszy koło budek, odkorkowała w butelkach szyjki i przechyliwszy się, zapuściła je w przełyki. Słońce drgało na szkle. Z uniesionych ku niebu butelek — niczym z trąbek miedzianych — padały srebrne błyski. Miliony srebrnych błysków...

Obraz ten wywołał we mnie dreszcz grozy. Doznałem bowiem wrażenia, iż było to trąbienie duchów, wzywających naszych biurokratów na Sąd Ostateczny...

KAJETAN TRĄBKA

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

SOBOTA, DNIA 9 SIERPNIA

6.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 6.50 Program na dzień bieżący, Bdg. 6.57 Transmisja programu ogólnopolskiego. 8.15 Muzyka poranna z płyt, Bdg. 8.40 Wiadomości miejscowe i ogłoszenia, Bdg. 11.57 Transmisja programu ogólnopolskiego. 14.00 Wiadomości z Pomorza, Bdg. 14.10 Muzyka operetkowa z płyt, Bdg. 14.35 Rozmowa z radiosłuchaczami, Bdg. 14.40 D. c. muzyki operetkowej, Bdg. 15.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 18.30 Przegląd prasy pomorskiej, Bdg. 18.35 Koncert życzeń, Bdg. 18.58 Transmisja programu ogólnopolskiego.